

# Waldemar Kasta & DonGURALesko, Antyhit (prod

Gdy nie chcą widzieć jej już tu innych lajkuje multum  
Nikt nie kuma twojego kunsztu  
Mówią to kwestia gustu gdy nie ma o tobie posta  
Czas postu weź się wyprostuj zostaw po prostu  
Bez strachu jak Paluch ty naucz się żyć w realu  
Gdy o tobie nikt nie pamięta niby dlaczego miałby  
Dziś świeża to najwyżej mięta ty jesteś sprzed ery mały  
Nie wychodź z chałupy na pole na dwór się przecież wychodzi z chałupy pierdołę  
W stodole dawałem koncerty gdy w białym domu robiłem wygłupy  
Wy dajecie dupy nieważne ze wsi czy z miasta  
Byłbym wami do domu bym wchodził przez komin byłbym się kurwa pochlastał  
Możecie mnie tu nie chcieć jak cieć ja tu tylko sprzątam i basta  
Choć wielu już musi to wiedzieć że moje nazwisko brzmi Kasta  
Takie proste tu robię wierszyki ogólnie to prosto się trzymam  
Jak kłusownik łapię we wnyki popalę ci styki  
Tego się imam jak imam i mam do zrobienia misję  
Mam do zrobienia emisję mam do zrobienia transmisję  
Ja od zawsze mam tą wizję tak głupią robią telewizję  
Tak długo budzą animozje nim obrażę twoją religię  
Dla mnie Judasz to wizjer  
Jestem w wieku twojego starego chcesz zobaczyć moją korozję  
Pierdołę te twoje jebane herezje ja tu popijam ambrozię  
Choć prosty mam rap ja to postępek takich już nie ma bądź jeszcze  
Niech dla was słowa to podstęp jak Bezczel jestem ulicy wieszczem  
Bardziej ranisz Ozyrys najwięcej ważę stażem  
Nabijam faję z brygadą jak kryzys jak wilk ja wam jeszcze pokażę  
Pokażę wam wir wydarzeń w pożodze i w pożarze  
Mimo oskarżeń złych wyobrażeń mimo porażek fatalnych w skutkach wrażeń (mimo)  
Zachmurzeń z fusów wróżeni puszcza chmurę co wróży burzę  
Walę setę na barze jak Chada lecę z marzeniem w parze  
Bzdury lajkuje multum powraca król tu widni tu multum  
Byle jakości kultu gdy nie ma szacunku dla innych kultur  
Gdy władza nie ma hamulców nie słyhać głosu rozsądku w zgiełku  
Gdy nie ma szacunku dla twórców wiatr na podwórku huśtawki lęku i jęku  
Ja szukam prawdy w tym dźwięku przyszłość mam w ręku w sercu mam wiarę  
Rymy walę nie słucham tych jęków wcale jakby tu byli za karę  
Karetek wycie stoję na strecie i wietrzę wiatrów zmiany  
I biorę na klątę fakt ten jak w karate kata rym powtarzamy  
A my gramy zmieniamy plany tych cwanych pijanych nieszczęściem cudzym  
Sramy na tanie slogany kuzyn się wpierdalamy zostawiamy gruzy  
Nim zdradzi cię nawet Brutus nim w geście rozpaczy popełnisz seppuku  
W bagnie brnąc banialuków długa droga do triumfalnych łuków  
Nie zgadniesz znaczenia skrótów nie dojdiesz przekazu kodów  
Wiozę prawdę w bagażowym luku i zawsze do przodu i zawsze do spodu  
Do końca ostatniego magazynku brat zapomnij o rynku tanim rankingu  
Synku ciągle jesteśmy w budynku zginiesz marnie bez treningu w ringu  
Zgodnie z rap kanonami co prostsze są niż na party „sto lat”  
Czytaj między wierszami to jest dla ciebie koan małolat  
Prosta jest rapu postawa didaskalia zapisują margines  
Bo los człowieka jest jak trawa wiatr zawieje wszelki słuch o nim ginie